WIADOMOŚCI POLITYCZNE

Nr 93 15-25 czerwca 1942 r.

MYŚL POLSKA NA BEZDROŻACH

Na kilkanaście miesięcy przed wybuchem wojny ukazała się książka czołowego publicysty endeckiego Jędrzeja Giertycha - "Tragizm losów Polski". Książka ta była nie tylko syntezą historiozoficznych poglądów endecji, ale także podstawą endeckiej oceny stosunków międzynarodowych i jasną wytyczną dróg, prowadzących nacjonalizm polski do władzy.

Punkt wyjścia Giertycha jest prosty: "Zwycięstwo faszyzmu jest wielkim zwycięstwem ducha nowych czasów". Giertych uważa ten fakt za wysoce dodatni dla Europy i dla Polski. Zwycięstwo faszystowskich rządów w szeregu państw europejskich doprowadzi w rezultacie do likwidacji masonerii, Żydów itp. Oto jakie będą dodatnie skutki tego faktu w polityce międzynarodowej: "Likwidacja roli masonerii i żydów uwalnia nas od potężnego wroga. Dzisiaj wali się w gruzy potęga masonerii, - żydów, - Anglii... Roman Dmowski pierwszy w Europie zdał sobie sprawę ze zmierzchu Anglii". Kilkanaście miesięcy później nastąpiła klęska wrześniowa i potęga militarna Anglii stała się główną gwarancją odzyskania niepodległości Polski....

Giertych rozwinął szeroko niebezpieczeństwo, które groziło Polsce w jej dziejowym rozwoju ze strony Prus. Lecz bezsensowne założenia, z których wychodzą jego poglądy historyczne /"sojusz żydowsko-masońsko-pruski"/ uniemożliwiają mu zrozumienie

najprostszych faktów : że pruscy junkrzy czuwali nad kolebką hitleryzmu, że faszyzm niemiecki nadał nową społeczną treść i odrodził potęgę zaborczego pruskiego imperializmu - każą mu wręcz opacznie tłumaczyć niebezpieczeństwo hitleryzmu dla Polski : " Odkąd Hitler doszedł do władzy, Prusy zmierzają do powolnej likwidacji... o ile rządy Hitlera i hitlerowców w Niemczech utrzymają się przez czas dostatecznie długi, by rozbić ogniska dawnej pruskiej tradycji..."

Na kilkanaście miesięcy przed wybuchem wojny Giertych kreślił taki oto idylliczny obraz szczęścia Europy, szczęścia, będącego następstwem zwycięstwa faszyzmu i nacjonalizmu : " Życie Europy powraca do normy. Powracamy do stanu rzeczy, gdy człowiekiem dobrze gospodarującym jest ten, co robi oszczędności, a nie ten, co wszystko wydaje, a nawet się zadłuża. Gdy posiadanie licznego potomstwa jest błogosławieństwem Bożym, a nie utrapieniem. Gdy się pracę kocha, a nie pracy nienawidzi. Gdy na szczytach społeczeństwa są ci, co wierzą w Boga, a nie ci, co z Niego drwią. Gdy chłop cieszy się większym szacunkiem od spekulantów giełdowych".

W kilkanaście miesięcy po napisaniu tych słów rozpętała się burza światowa. Ludy Europy wchodziły w jeden z najbardziej ponurych okresów swojej historii. Jeden kraj po drugim zaznawał " błogosławieństwa zwycięstwa faszyzmu". Narody i jednostki zakuto w pęta najstraszniejszej niewoli, skrawiono bezprzykładnym terrorem. Miliony pozbawiono wszelkich praw ludzkich i oddano na pastwę nędzy i głodu. Pracę robotnika oceniono poniżej najskromniejszych kosztów utrzymania, robotnika zdegradowano do roli

niewolnika. Zrujnowano drobnomieszczaństwo. Chłopa przygnieciono ciężarem rekwizycji. Otwarto najszersze pole spekulacji. Poddano prześladowaniom kościół katolicki i protestancki. Stworzono wszelkie warunki dla degeneracji fizycznej dziecka i demoralizacji młodzieży. Życie Europy nie tylko " nie wróciło do normy", ale weszło w okres niebywałej anarchii.

Tak się przedstawia w kilku punktach konfrontacja programu prawicy polskiej z rzeczywistością. Trudno wyobrazić sobie oczywistsze i szybsze bankructwo idei, zasad, programu. Niewiadomo, czy za Szekspirem powiedzieć : w tym szaleństwie jest metoda, czy zgodnie z ludowym przysłowiem : kogo chce Pan Bóg pokarać, temu rozum odbiera, czy dojść do wniosków niemieckiego powiedzenia : die Toten reiten schnell / co znaczy mniej więcej : przeznaczeni na śmierć, szybko do niej dążą/...

W jedynm się Giertych nie mylił. Rozumiał on związek, jaki istniał i istnieje między przemianami politycznymi, społecznymi i gospodarczymi w świecie, a takimi przemianami w Polsce. Rozumiał, że zwycięstwo faszyzmu w Niemczech i Włoszech dało reakcji w Polsce jedyną szansę do wygrania : " Z j a w i e n i e s i ę r z ą d ó w f a s z y s t o w s k i c h w e W ł o s z e c h i h i t l e r o w s k i c h w N i e m c z e c h s t w a r z a d o g o d n ą k o n i u n k t u r ę d l a r z ą d ó w n a r o d o w y c h w P o l s c e. R z ą d y n a r o d o w e w N i e m c z e c h i W ł o s z e c h s p r a w i a j ą, ż e r z ą d n a r o d o w y p o l s k i n i e b y ł b y w ś w i e c i e o d o s o b n i o n y. P o l s k a, m a j ą c a r z ą d y n a r o d o w e, n i e b y ł a b y s i ę j u ż n a r a ż a ł a n a t e t r u d n o ś c i w p o l i t y c e z a g r a n i c z n e j i f i n a n s o w e j, k t ó r e b y j e j w p o d o b n y m w y p a d k u b y ł y g r o z i ł y p o p r z e d n i o". Zwycięstwo faszyzmu i hitleryzmu stworzyło wielką szansę nie tylko dla endecji. Z hitlerowsko-faszystowskiego posiewu ideowego narodził się w Polsce O.N.R. Sukcesy faszyzmu w Europie środkowej

wzmocniły reżim sanacyjny, przyśpieszyły jego ewolucję w kierunku jawnie-reakcyjnym, przedłużyły jego ze wszechmiar dla Polski szkodliwy żywot.

Późniejsze losy nie były dla reakcji polskiej życzliwe. Nadchodząca wojna pomieszała jej szyki. Prawica polska, dzieląc losy całego narodu, znalazła się w kraju i na emigracji w walce z hitlerowskimi Niemcami. Starano się znaleźć ideowe oparcie / gdy grunt się usuwał z pod nóg/ odmawiając wojnie charakteru ideowego wbrew wyraźnym oświadczeniom rządów sprzymierzonych, wbrew coraz bardziej oczywistym faktom. Dziś jest już całkowicie jasne, że klęska Niemiec i Włoch będzie klęską wszystkich faszyzmów i nacjonalizmów świata, że zakończy ona bezpowrotnie okres sukcesów faszyzmu w Europie, że przyniesie w rezultacie nowy porządek świata całkowicie z minioną, koszmarną rzeczywistością faszystowską sprzeczny. Oznacza to zarazem całkowite bankructwo założeń całej polskiej reakcji.

Wspólne bankructwo złączyło dawnych przeciwników. Ozonowcy i endecy zapomnieli o wpływach masońskich, które sobie nawzajem zarzucali. W niepamięć poszła " odwieczna " sanacyjno-endecka kłótnia. W obliczu grożącej klęski kierownictwa emigracyjne Stronnictwa Narodowego i O.N.R-u oraz "niezrzeszeni narodowcy" / czytaj : odpryski ozonowo-sanacyjne/ zawarli w Londynie ścisłe porozumienie. W wyniku tego staniemy prawdopodobnie w Polsce Podziemnej wobec faktu zblokowania reakcji na platformie ideowej zdecydowanie faszystowskiej, zdecydowanie antydemokratycznej.

Tymczasem z dymów wojennej pożogi wyłania się coraz wyraźniejsze oblicze nowego ustroju. Ale zmiany w nastrojach mas narodów podbitych i zmiany ustrojowe w państwach prowadzących wojnę z Hitlerem, nie idą po myśli reakcji polskiej. Czeka ją ciężkie zadanie - musi płynąć pod prąd. Znękane ludy Europy tęsknią do wolności, domagają się odbudowy Praw Człowieka i Obywatela i trwałego ich zapewnienia na przyszłość. Domagają się trwałego zabezpieczenia od nędzy. Prawo pracy i obowiązek pracy staje się naturalnym dopełnieniem praw obywatelskich Wielkiej Rewolucji Francuskiej. W państwach sprzymierzonych

Z rygorów przymusu uwolnił ich układ polsko-sowiecki z lipca ubiegłego roku. Przyjęli go wszyscy radośnie i z uznaniem nie tylko dlatego, że zapowiadał im poprawę losu, ale po długim okresie czekania po raz pierwszy odczuli istnienie Rządu polskiego, zobaczyli, że nie wszystko zostało stracone. Był to dla społeczeństwa polskiego po długim korowodzie nieszczęść, jakie nam dotąd wojna niosła, pierwszy promyk nadziei.

W granicach ZSRR znalazło się przeszło milion obywateli polskich. Prawie wszyscy członkowie PPS, wybitniejsi działacze związków zawodowych, zapoznali się z więzieniami sowieckimi, przebyli też przymusowe obozy pracy. Ciężki był los wszystkich wysiedleńców. Ciężka praca przy wyrębie lasów na dalekiej północy, w głębi Syberii, od Archangielska na północy europejskiej, aż hen, daleko poza Ural, poprzez Nowosybirsk, Krasnojarsk do Irkucka i jeszcze dalej, były grupy polskie w okolicy Jakucka, był nawet obóz niedaleko Władywostoku. Duża też część wysiedlonych znalazła się w południowej części Azji, gdzie przeważnie pracowała przy zbiorze bawełny. Dla wszystkich była tylko ciężka fizyczna praca. Warunki mieszkaniowe prymitywne, przeważnie w barakach, życie gromadne, zarobki małe, niewystarczające na utrzymanie.

Wśród wysiedlonych przeważają kobiety i dzieci... Śmiertelność duża, zwłaszcza wśród dzieci i starszych. Wojskowi polscy, głównie oficerowie, pomieszczeni byli przeważnie w specjalnych obozach i tam egzystencja była znośniejsza. Nie brakło jednak i wojskowych w więzieniach.

Po podpisaniu układu zyskali wolność wszyscy przesiedleńcy /tzw. "specpereselency"/. Wolność polegała na tym, że wolno im było zmienić miejsce pobytu. Uwalnianie z więzień i obozów odbywało się powoli. Nie jest wykluczone, że jeszcze do tej chwili nie wszyscy więźniowie i "Łagernicy" z obozów są na wolności, mimo energicznych interwencji Ambasady. Jakie są przyczyny tej powolności, trudno odgadnąć. Normalnie przeskok od wrogości do przyjaźni nie dokonywa się tak pośpiesznie, a także centralistyczny aparat zwykł działać powoli.

Uzyskanie wolności na całym terytorium objawiło się masową, żywiołową, niezorganizowaną ucieczką z dotychczasowych miejsc pobytu." Nie mogę więcej patrzeć na las" - mówił mi jeden z towarzyszy partyjnych, który przez półtora roku borykał się z lasem na dalekiej północy. Dopiero pod koniec ubiegłego roku udało się uzyskać wyznaczenie terenów przesiedlenia i decyzję, że wszyscy z północy będą przeniesieni na południe. Ta zorganizowana już akcja przesiedleńcza jest obecnie w toku.

Tworzenie armii polskiej spotkało się tam z niezwykłym entuzjazmem całego młodego pokolenia. Szybko zapełniały się kadry. Trzeba było wstrzymać przyjmowanie do wojska, bo nie było gdzie zgłaszających się pomieścić. Obecnie sytuacja się zmieniła. Tworzą się nowe formacje i powstanie ich tyle, ile tamtejsze społeczeństwo będzie mogło ich wystawić.

Mimo przejść, jakie przebyła w Rosji część polskiego społeczeństwa, zawarty układ sojuszniczy pogłębia się, niewątpliwie przelana wspólnie krew utrwali go na daleką przyszłość.

Napad niemiecki na Rosję otworzył sowieckiemu społeczeństwu oczy, że z tej strony grozi mu niebezpieczeństwo. Rosji jest potrzebna zdolna do obrony Polska.

Układ polsko-sowiecki, narzucony wypadkami wojennymi, okazał się koniecznością. Wojna niemiecko-sowiecka z całą brutalnością ujawniła potrzebę tego porozumienia, nie tylko koniunkturalnie, ale w skali historycznej, tak jak ekspansja niemiecka wcale nie jest wymysłem Hitlera. To wiekowa tendencja niemieckich dążeń.

Wolność uzyskana przez wysiedleńców w ZSRR, rozbudziła w nich nadzieje, że obecnie przyjdzie wkrótce drugi, ważniejszy etap w ich życiu : powrót do Kraju, do nowej, wolnej Polski, do Polski, która dla nikogo nie będzie macochą, ale prawdziwą Ojczyzną.

-o-o-o-

Organizacja opieki i pomocy oparta jest na mężach zaufania i delegatach Ambasady we wszystkich skupiskach polskich. Wciągnięto do współpracy wszystkich chętnych i odpowiednich ludzi. Wszyscy korzystają z jednakowej, z konieczności skromnej pomocy.

Wielkość potrzeb jest jedyną wytyczną. Z początku udzielano tylko pomocy pieniężnej, ale ta nie wystarczała. Gdy nadeszły transporty z Anglii i Ameryki, rozpoczęło się rozdawnictwo pomocy w naturze. Ta forma pomocy jest najwłaściwsza, gdyż za pieniądze niewiele tam można kupić.

PRZEGLĄD POLITYCZNY I MILITARNY

Na czoło wydarzeń politycznych ostatniej dekady wysuwa się pakt angielsko-sowiecki. Przygotowały go rozmowy min. Edena, przeprowadzone w Moskwie podczas dwóch jego wizyt - w lecie i w grudniu 1941. Pakt został podpisany 26 maja br. w Londynie przez ministrów spraw zagranicznych obu państw - Edena i Mołotowa w obecności liderów wszystkich trzech wielkich partii politycznych angielskich, a to premiera Churchilla / konserwatyści/, wicepremiera Atlee /socjaliści/ i min. Sinclaira/ liberałowie/. 11 czerwca pakt został ratyfikowany przez parlament angielski i Radę Najwyższą Sowietów i w tym dniu został podany do publicznej wiadomości. Treść paktu przedstawia się następująco : oba państwa zobowiązują się do wzajemnej pomocy militarnej w walce przeciw Niemcom hitlerowskim i ich sojusznikom ; - nie zawrą odrębnego pokoju z rządem Hitlera, ani z żadnym innym rządem niemieckim, ani z rządami państw sprzymierzonych z Niemcami ; - będą współdziałać w kształtowaniu stosunków powojennych ; - będą współpracować celem utrzymania pokoju i uniemożliwienia nowej agresji ; - zawierają obronny sojusz wojskowy na przeciąg 20 lat ; - nie dążą do żadnych aneksji terytorialnych, ani nie zamierzają narzucać swych form ustrojowych innym państwom ; - będą współpracować w dziedzinie gospodarczej, celem podniesienia stopy życiowej swych obywateli. Wstępem do układu było zobowiązanie się Anglii do utworzenia drugiego frontu w Europie w 1942 r. Układ znalazł przychylne przyjęcie u wszystkich przywódców politycznych państw sprzymierzonych, m.i. pozytywne znaczenie paktu podkreślił w swym przemówieniu premier Sikorski.

Znaczenie paktu jest olbrzymie. Nie jest to tylko sojusz wojskowy - jest to pierwszy ściśle sprecyzowany akt międzynarodowy, określający stosunki powojenne. Biorąc pod uwagę rolę polityczną, jaką oba zawierające pakt państwa odegrają w powojennej Europie, można stwierdzić, że sojusz brytyjsko-sowiecki stanie się kamieniem węgielnym nowego europejskiego i światowego porządku. Czy można wierzyć w trwałość tego paktu ? Sprawa ta wymaga obszerniejszego omówienia, podobnie jak w ogóle problem Sowietów w powojennej Europie. Obecnie ograniczymy się tylko do kilku uwag. Założenia paktu są bardzo proste i bardzo realne : Anglia nie może pokonać Niemiec bez równoczesnego zwycięstwa Sowietów - Sowiety natomiast nie mogą rozstrzygnąć walki, decydującej o ich istnieniu, którą toczą obecnie z Niemcami, bez zwycięstwa Anglii. Zawarcie paktu jest więc wynikiem prostej konieczności. Trwałość paktu gwarantuje obopólny interes : Sowiety nie mogą marzyć o odbudowie gospodarczej / wojna z Niemcami zniszczyła straszliwie najważniejsze ośrodki sowieckiego przemysłu i rolnictwa/ bez długoletniej współpracy z W.Brytanią i St. Zjednoczonymi - doświadczenia zaś powersalskie przekonały Anglię, że nie można budować trwałego pokojowego porządku europejskiego bez udziału Rosji.

Oprócz tego miniona dekada przyniosła jeszcze dwa ważne układy międzynarodowe. Podczas pobytu Mołotowa w Waszyngtonie / początek czerwca/ podpisano układ o pomocy materiałowej między St.Zjedn. a Zw. Sow. Równocześnie rozmowy bryt. min. produkcji Lyttletona z ameryk. min. prod. Nelsonem przyniosły w rezultacie utworzenie wspólnego kierownictwa produkcji wojennej obu tych krajów. Przemówienie Lyttletona zawierało szereg interesujących wiadomości z zakresu rozwoju produkcji wojennej w Anglii i St. Zjedn. Produkcja wojenna St. Zjedn. wzrosła o 100 % w stos. do roku ub. Przemysł angielski produkuje obecnie 257 tys. czołgów i pojazdów mechanicznych, 40 tys. dział, 50 milj. granatów i szrapneli rocznie. Angielska produkcja samolotów wzrosła od początku wojny o 100 %, jednostek floty

pewne o sukcesy dla podniesienia nastrojów w Niemczech.

A to pokrzepienie jest opinii niemieckiej potrzebne. Z frontu wschodniego nie nadchodzą wieści o sukcesach niemieckich. Po długotrwałych zaciętych walkach zajęli Niemcy kilka fortów twierdzy Sebastopol. Położenie twierdzy jest krytyczne i jej całkowity upadek nie stanowiłby niespodzianki. Ale trzeba pamiętać, że załoga Sebastopola, przez wiele miesięcy oblężona i pozbawiona wszelkich możliwości dowozu / z wyj. drogi morskiej/, wytrzymała setki szturmów, wytrzymała zimę rosyjską, a ostatnio wytrzymuje kilkutygodniowy nieprzerwany atak przeważających sił wroga. Ostatnio Niemcy musieli rzucić do walki o Sebastopol 2 własne dywizje i 1 rumuńską.

Drugim odcinkiem wzmożonych walk jest front charkowski. Kilka prób ofensywnych niemieckich nie dało dotychczas rezultatu. Jeśli nawet Niemcy mogą poszczycić się jakimiś sukcesami terenowymi, to w każdym razie są one tak nieznaczne, że nawet nie wzmiankowano o nich w komunikacie niemieckim. Walki toczą się mniej więcej o 50 km. na wschód od Charkowa.

Przed kilku tygodniami, zbierając wyniki zimowej ofensywy rosyjskiej i możliwości wiosenno-letniej ofensywy niemieckiej, doszliśmy do takich wniosków : cenną zdobycz rosyjską stanowi szereg wysuniętych pozycji. Niemcy muszą te wysunięte pozycje zdobyć przed rozpoczęciem akcji ofensywnej w wielkim stylu. Do tej chwili padły dwie takie wysunięte pozycje sowieckie : Kercz i klin sowiecki na pd.zachód od Charkowa, koło Łozowej. Kosztowało to Niemców wiele materiału ludzkiego, wiele sprzętu i wiele...bezcennego czasu. Obecnie trwa walka o trzecią taką wysuniętą pozycję sowiecką- Sebastopol. U schyłku czerwca Niemcy pokonują wciąż jeszcze wstępne zagadnienia ofensywy na froncie południowym.

Państwa sprzymierzone walczą z niemniejszymi trudnościami. Tu centralnym zagadnieniem jest transport. Wojnę produkcji wojennej wygraliśmy, obecnie musimy wygrać wojnę transportu - tak określił sytuację prez.Roosevelt w swym ostatnim prze-

mówieniu. Rozwiązanie problemu transportu polega na 1/ podniesieniu produkcji okrętów handlowych do takiej wysokości, aby wyrównywała ona straty spowodowane akcją nieprzyjacielskich okrętów podwodnych, 2/ zapewnieniu dostaw sprzętu wojennego na wszystkie fronty we właściwym czasie i w potrzebnej ilości. Sprawy transportu stanowiły zapewne główną część rozmów Churchilla z Rooseveltem w Waszyngtonie, których tematem były - jak donosi oficjalny komunikat- koordynacja wysiłku zbrojnego i przygotowanie planów ofensywy. Produkcja okrętów podlega obecnie bezpośrednio brytyjskiemu i amerykańskiemu min.produkcji, którzy razem tworzą specjalny dwuosobowy wydział.Kwestia rozdziału sprzętu nabiera specjalnego znaczenia w świetle ostatniego przemówienia bliskiego współpracownika Roosevelta, Hopkinsa,który powiedział: utworzymy drugi,trzeci, a w razie potrzeby czwarty i piąty front. Na "froncie transportu" toczą się poważne walki : trwa wielka bitwa o Atlantyk, której rezultaty osłaniają sprzymierzeni od pół roku tajemnicą.

Do wielkich walk doszło ostatnio na morzu Śródziemnym. Konwój brytyjski idący z Gibraltaru dotarł do Malty po zaciętej bitwie, w której Włosi stracili 1 ciężki krążownik, 2 kontrtorpedowce i i 60 samolotów, nadto 1 pancernik uszkodzony, zaś Anglicy 1 lekki krążownik,4 kontrtorpedowce i 35 samolotów.Drugi konwój brytyjski, zmierzający na Maltę z Aleksandrii, musiał zawrócić z drogi wobec nieustannych ataków lotnictwa i marynarki państw osi.

Rządy sprzymierzone doceniają rolę zorganizowanej pracy w wysiłku wojennym - stwierdził to premier australijski Curtin na kongresie australijskich Związków Zawodowych / Trade-Unionów/. Curtin podniósł,że oczekuje od robotników australijskich niemniejszego wysiłku niż wysiłek robotników sowieckich. Wojna obecna- zakończył premier Curtin - nie jest wojną kapitalistów, ale wojną ludów o wolność polityczną i wyzwolenie ekonomiczne.

Gdy z żywiołowego wysiłku narodów rodzi się potęga militarna sprzymierzonych,terror polityczny trzyma w karbach ludy hitlerowskiej Europy. I tak

w Paryżu za udział w ostatnich manifestacjach głodowych skazano 5 osób na śmierć, a 6 na przymusowe ciężkie roboty. we Włoszech specjalny trybunał dla spraw komunistycznych skazał na śmierć kilku Włochów ujętych po walce zbrojnej koło Triestu.

Z OSTATNIEJ CHWILI :

W nocy z czwartku 25-ego na piątek 26 bm. lotnictwo brytyjskie dokonało niezwykle silnego nalotu na niemieckie miasto portowe Bremę. Nalot przypominał rozmiarami niedawne bombardowanie Kolonii i Essen, gdyż wzięło w nim udział ponad 1000 samolotów, z których Niemcy strącili 52. Przedmiotem bombardowania były wielkie zakłady lotnicze Focke-Wulf, urządzenia portowe, a przede wszystkim duże stocznie łodzi podwodnych, mających tak poważne znaczenie w obecnym stadium wojny o swobodę ruchów na morskich szlakach komunikacyjnych. Skutki nalotu były olbrzymie : szereg zakładów przemysłowych i ważnych obiektów wojskowych legło w gruzach. Brema stanowi po Hamburgu drugi z kolei port niemiecki i liczy 370 tysięcy mieszkańców.

SPRAWY POLSKIE

Dywersanci sowieccy na ziemiach polskich. Od kilku
miesięcy na terenie województwa lubelskiego ,spec-
jalnie w trójkącie Puławy-Lublin-Rejowiec, działa-
ją pokaźne liczbą oddziały dywersantów sowieckich.
Zalążek akcji, której początek przypada jeszcze na
miesiące zimowe, stanowiły oddziały spadochronia-
rzy sowieckich, zasilane następnie przez uwolnio-
nych przez nie jeńców rosyjskich oraz / w nieznacz-
nej mierze/ ludność miejscową, która przyłącza
się do band dywersyjnych w obawie przed represjami
niemieckimi. Dobrze uzbrojone oddziały dokonały
szeregu aktów sabotażowych m.i. na stacji Kanie
pod Rejowcem zdobyły i spaliły pociąg z transportem
wojskowym, w Chełmie rozbroiły straż obozu i uwol-
niły jeńców, w Horyszewie pod Zamościem zdemolo-
wały mieszkania tamtejszych "volksdeutschów" itd.
W Krasnymstawie oddział sowiecki w ciągu dnia
przeszedł przez miasto, przez nikogo nie zaczepia-
ny. W ogóle jest rzeczą charakterystyczną, że

policja niemiecka unika walki z dywersantami, a całą swą furię wyładowuje na ludności miejscowej. Bandy gestapowców palą gospodarstwa chłopskie z całym dobytkiem, jak zwykle kradnąc i rabując przy tej okazji. Kilkuset chłopów spędzono do obozu w Trawnikach. Akcja dywersyjna psuje Niemcom wiele krwi. I tak ostatnio zmusiła władze niem. do ogłoszenia specjalnego zaciągu w Warszawie do oddziału policji granatowej w sile 300 osób, przeznaczonego wyłącznie do walki z dywersantami. Sprawa zaczyna przybierać obrót poważny, gdyż ostatnio akcja sabotażowa rozszerza się na wojew. wileńskie, a równocześnie zbliża się na południe już poza okolice Rawy Ruskiej.

Branka wojskowa na Śląsku i Pomorzu trwa. Polaków wciąga się przymusowo na listy narodowe niemieckie i natychmiast wciela wo wojska. W książeczkach wojskowych osób w ten sposób pobranych Niemcy wpisują w rubryce narodowość :"Narodowość określona zostanie po wojnie".

Terror pracy. Władze niem. opierając się na wydanym niedawno rozporządzeniu o służbie budowlanej rozpoczęły pobór młodzieży. I tak w dystrykcie radomskim i krakowskim rejestruje się młodzież rocznika 1922, w lubelskim roczniki 1921-1923. Główne ośrodki koncentracyjne dla powołanych mają być utworzone w Warszawie, Krakowie, Radomiu, Częstochowie i Szydłowcu. W szeregu gmin młodzież od 12 do 16 lat /!/ otrzymała wezwanie do wyjazdu do Rzeszy. Ma ona być użyta do lżejszych prac rolnych, jak pasanie bydła i tp.

-o-o-o-o-o-o-

Na Fundusz Prasowy złożyli: Wilk 40 zł., IK 32, Fab. 15, Mi-Ki 10, XY 10, E., Kr. i WD po 8, MK, FS i Mob. po 5 zł., Szym. 2, Tram. 1 - razem 149 zł.

Prosimy o wpłacanie składek na ręce kolporterów dla zasilenia funduszu wydawniczego.

-o-o-o-o-o-o-

Szanuj pracę kolportera i drukarza ! Nie niszcz pisma, lecz oddaj w pewne ręce !

Bojkotuj w piątki prasę gadzinową!